

# WIERZĘ W KOŚCIÓŁ

Wykład 12

Ks. Piotr Jaworski

## STAROTESTAMENTOWE FIGURY KOŚCIOŁA

### „Oblubienica Pańska”

**Podczas tegorocznych spotkań Radiowo – Internetowego Studium Biblijnego naszą uwagę koncentrujemy na tajemnicy Kościoła Świętego. Dzisiaj dobiega końca część wykładów poświęcona Staremu Testamentowi. W kolejne niedziele zatrzymaliśmy się najpierw na Ludzie Wybranym Starego Przymierza będącym typem Ludu Wybranego Nowego Przymierza, a następnie na kolejnych starotestamentowych figurach Kościoła. Warto więc może na wstępie dzisiejszego wykładu pokusić się o małe podsumowanie dotychczasowych rozważań.**

Podczas gdy dzisiaj najczęściej dostrzega się w Kościele jedynie jego ludzką stronę i uważa się go za społeczność złożoną z ludzi powiązanych między sobą tymi samymi prawdami wiary oraz tym samym sposobem sprawowania kultu, Biblia ukazuje Kościół przede wszystkim jako tajemnicę – niegdyś ukrytą w Bogu, a obecnie już ujawnioną i po części zrealizowaną (por. Ef 1,9-10; Rz 16,25-27). To jest cała prawda o tej bosko-ludzkiej instytucji, która została nazwana „Kościołem”.

Zapowiedź Kościoła stanowi Lud Boży Starego Testamentu – Izrael – określany hebrajskim terminem *qahal Jahwe* – „Zgromadzenie Jahwe”, określającym zwłaszcza zebraną na liturgii wspólnotę oddającą cześć Bogu. W ten sposób była nazywana społeczność izraelska podczas wędrówki przez pustynię – m.in. pod Synajem (por. np. Pwt 4,10) czy na stepach Moabu (por. np. Pwt 31,30), ale także już w Ziemi Obiecanej – zarówno podczas jej zdobywania i zasiedlania (por. np. Joz 8,35; Sdz 20,2), jak też w epoce monarchii oraz po wygnaniu babilońskim (por. np. 1 Krn 28,8; Ne 8,2). Odpowiednikiem hebrajskiego *qahal Jahwe* w Starym Testamencie stanie się greckie *ekklesia* w Nowym Testamencie, które z czasem stanie się „Kościołem” – nazwą własną wspólnoty uczniów Chrystusa.

Tajemnica nowotestamentowego Kościoła była również zapowiadana i stopniowo odsłaniania w starotestamentowych figurach, które przybliżają i pozwalają lepiej zrozumieć naturę Kościoła. Pomiędzy Ludem Wybranym – Izraelem, a Nowym Ludem Wybranym – Kościołem, istnieje równocześnie ciągłość i rozdział. I tak Kościół:

- jest „Izraelem”, ale Izraelem Bożym (Ga 6,16) – tzn. duchowym, niecielesnym (1 Kor 10,18);
- jest „Winnicą Pańską”, ale winnicą urodzajną (J 15,1-8), a nie wyjałowioną i nieprzynoszącą owocu dziczką (Jr 2,21);
- jest „Bożą Owczarnią”, ale nie rozproszoną i pozbawioną opieki pasterzy (Jr 10,21; 23,1-2; 50,6; Ez 34,1-10), ale prowadzoną pewną ręką przez Dobrego Pasterza (Ps 23; J 10,1-18) i Jego pomocników (1 P 5,2-4);
- jest „Arką Pana”, która choć płynie po wzburzonych wodach, to jednak zapewnia bezpieczne schronienie przed niszczycielskim żywiołem i ocalenie przed całkowitą zagładą (Rdz 6,5 – 8,22; Mt 8,23-27; Mk 4,36-41; Łk 8,22-25);
- jest „Miastem Bożym” – „Jerozolimą”, która jest „Miastem Wielkiego Króla” i jednoczy wiernych z Nim oraz wszystkich wyznawców między sobą (Iz 2,2-3; Mi 4,1-2; Ap 21,1-27);
- jest „Świątynią Pańską”, ale nie tą zbudowaną z kamienia, lecz tą zbudowaną z żywych kamieni (2 Kor 6,16; Ef 2,21; 1 P 2,5) – czyli duchową przestrzeń obecności Boga oraz przewyższającego dawne ofiary i dostępnego dla wszystkich kultu (Mk 11,17; J 4,20-24);
- jest „Królestwem Świętych”, zapowiedzianym przez proroka Daniela i mającym swój typ w Królestwie Izraela ustanowionym przez króla Dawida, będącym zapowiedzią niewidzialnego i ponadczasowego Królestwa Bożego (1 Kor 15,25-26; Ap 20,14).

Wszystkie te starotestamentowe figury zapowiadają Kościół, ukazując jakiś aspekt jego natury i działania.

### **Jaką starotestamentową figurę Kościoła poznamy podczas naszego dzisiejszego wykładu?**

Na zakończenie naszych spotkań zostawiłem najpiękniejszą z figur przybliżających nam prawdę o Kościele. Tą figurą jest „Oblubienica Pańska”. A zatem odwołamy się do instytucji bliskiej człowiekowi każdej epoki, jaką jest małżeństwo.

### **Co możemy powiedzieć o małżeństwie w czasach Starego Testamentu?**

Małżeństwo włączone w życie wielopokoleniowej żydowskiej rodziny stanowiło podstawową i najmniejszą komórkę społeczną w Izraelu. Stąd też małżeństwo i jego zawarcie nie było wyłącznie sprawą młodych ludzi, ale ważnym wydarzeniem dla całej izraelskiej rodziny. Ceremonię zaślubin poprzedzał okres narzeczeństwa, chociaż na ten temat Biblia mówi niewiele (Pwt 22,23; por. Jr 2,2; Pnp 2,5-17; 3,1-4; 5,2-6; 8,5-7). O zawarciu małżeństwa decydowali zwykle ojcowie rodzin. Istotną rolę odegrał ojciec pana młodego, mającego obowiązek znaleźć dla syna żonę. Zwyczaj ten wywodzi się od Abrahama, który dla Izaaka sprowadził Rebekę (Rdz 24,1-61; por. 34,1-24; 38,6), jednak inicjatywa mogła równie dobrze leżeć po stronie syna (Sdz 14,2-3), zwłaszcza gdy zmuszały go do tego okoliczności. Tak postąpili m.in. Ezaw (Rdz 26,34; por. 28,5-9), Jakub (Rdz 29,14-30),

Juda (Rdz 38,1-5), a później młody Tobiasz (Tb 7,9-14). Natomiast dziewczyna była obiektem targu, nie mogła przeciwstawić się woli rodziców i tylko wyjątkowo pytano ją o zdanie (por. Rdz 24,5.8.57-59; 1 Sm 18,20).

Akt zaślubin polegał na zawarciu kontraktu, mającego charakter dwustronnej umowy lub przymierza (Tb 7,12-14), oraz na wpłaceniu ustalonej sumy pieniędzy. Według Księgi Powtórzonego Prawa było to 50 syklów (Pwt 22,28-29), ale wysokość opłaty ulegała zmianie w zależności od ekonomicznej sytuacji rodzin (Rdz 34,8-12; por. Wj 22,15-16; 1 Sm 18,25). Posag można było też odpracować (Rdz 29,14-30) lub zastąpić innym darem (1 Sm 18,23-25). Zawarcie kontraktu miało skutki prawne, gdyż prawo własności ojca panny młodej przechodziło na pana młodego, który stawał się jej panem i właścicielem. Ojciec panny młodej był zaś obowiązany uposażyć swą córkę. Dobra te oraz podarunek ślubny pana młodego pozostawały jej własnością i były zabezpieczeniem na wypadek wdowieństwa lub oddalenia przez męża (Sdz 1,12-15). Po zawarciu kontraktu małżeńskiego młodzi pozostawali nadal pod opieką rodzin, chociaż mieli już status pary małżeńskiej (Pwt 20,7; 22,23-27; por. 1 Mch 3,56), a kolejny etap zaślubin stanowiło wprowadzenie oblubienicy do domu oblubieńca. Przeprowadzenie panny młodej odbywało się w trakcie uroczystej procesji (Ps 45,10-16), po czym następowała siedmiodniowa ceremonia weselna (Rdz 29,27-28; Sdz 14,10-12), która wyjątkowo mogła trwać dłużej (por. Tb 10,8). Odświętnie przystrojeni nowożeńcy (por. Iz 61,10) otrzymywali liczne podarki, a ceremoniom towarzyszyły tańce, śpiewy, gry i zabawy oraz obfitość jedzenia i picia (1 Mch 9,37-39). Punktem kulminacyjnym był akt zbliżenia, mający miejsce w odświętnie przystrojonym i skropionym wonnościami pomieszczeniu (Rdz 29,21-23; Pnp 3,6-11; Tb 7,15; 8,4-9). Akt pożycia małżeńskiego był ostatecznym potwierdzeniem kontraktu.

Zawarcie małżeństwa stanowiło punkt zwrotny w życiu młodych ludzi. Dla kobiety oznaczało zwykle całkowite zerwanie z własną rodziną, gdyż jako żona pozostawała odtąd do dyspozycji męża i swej nowej rodziny (Rdz 24,57-61; 31,50). Choć w Starym Testamencie nie zachował się formalny obrzęd zawarcia małżeństwa, w trakcie ceremonii ślubnych wypowiedziano prawdopodobnie formułę małżeńską, której ślad przetrwał w pismach proroków mówiących o oblubieńczej miłości Jahwe do Izraela. Przepowiednia brzmiała ona: „*Ja N. będę dla Ciebie mężem, Ty N. będziesz dla mnie żoną!*” (por. Oz 2,4). Ideał dozgonnej wierności małżeńskiej znano i ceniono w Izraelu (Rdz 2,24; Tb 8,7-8; por. Jdt 8,4-8), jednak w świetle starotestamentowego prawodawstwa małżeństwo można było rozwiązać. Dokonywało się to poprzez wręczenie przez mężczyznę listu rozwodowego kobiecie (Pwt 24,1; por. Iz 50,1), a uzasadnieniem mogło być „coś odrażającego” u kobiety – np. jej przewrotność (Syr 25,25-26), niewierność (por. Jr 3,8) czy nieplodność. Oddalanej żony mąż nie mógł powtórnie poślubić, jeśli została żoną innego mężczyzny (Pwt 24,1-4; por. Jr 3,1). Przeciwno rozwiązywaniu małżeństwa i oddalaniu żony już w Starym Testamencie zdecydowanie występował prorok Malachiasz (Ml 2,14-16).

W świetle Biblii małżeństwo miało zasadniczo charakter monogamiczny, chociaż – szczególnie w okresie patriarchów i w czasach królewskich – istniała też poligamia, a istnienie małżeństw bigamicznych wydaje się być uznane za stan normalny (Pwt 21,15-17; por. Wj 21,10). Wieloność odpowiadała zwyczajom środowiska, w którym Izraelici żyli. Duże znaczenie miał też czynnik ekonomiczny (Sdz 19,1-10), gdyż poligamię

praktykowali zwłaszcza ludzie zamożni, władcy i właściciele ziemscy, co miało podkreślić ich prestiż i autorytet (por. 1 Krl 11,3). W okresie późniejszym małżeństwo monogamiczne stało się główną formą małżeństwa w Izraelu, na co wskazuje nauczanie prorockie i tradycja mądrościowa (Prz 5,15-20; 31,10-31; Syr 26,19-28). Coraz wyższe wymagania o charakterze etyczno-moralnym wobec instytucji małżeństwa, zwłaszcza w zakresie unikania poligamii, rozwodów i cudzołóstwa, stają się z czasem coraz wyraźniejsze w księgach mądrościowych i prorockich, przygotowując grunt pod nauczanie Jezusa Chrystusa i orędzie Nowego Testamentu na temat małżeństwa.

### **W Starym Testamencie małżeństwo nabiera także znaczenia symbolicznego.**

Prorocy przedstawiają małżeństwo mężczyzny i kobiety jako przymierze (hebr. *berit*), co nadaje mu religijny i sakralny charakter. Stąd też płynie przeświadczenie, że nie wolno go łamać (Pwt 2,17), gdyż świadkiem jego zawarcia jest sam Bóg (Ml 2,14). Częste odwoływanie się proroków do symboliki małżeństwa jest szczególnie wymowne, gdyż poświadcza wielką rangę małżeństwa w świadomości ludu wybranego. Małżonkowie powinni sprostać wymaganiom wzajemnej miłości i wierności, natomiast małżeńska niewierność czy wiarołomstwo były uważane za złamanie przymierza, tak przez mężczyznę (Ml 2,14), jak i kobietę (Prz 2,17).

Symboliczny obraz związku małżeńskiego prorocy przenieśli na relacje istniejące między Bogiem jako Oblubieńcem oraz Izraelem – Jego Oblubienicą. Jako pierwszy uczynił to działający w VIII w. przed Chr. prorok Ozeasz. Z kolei prorok Jeremiasz mówi o pierwszej miłości i wspomina przypadający na czas wędrówki ludu wybranego do Ziemi Obiecanej okres narzeczeństwa:

*„Pamiętam wierność twojej młodości,  
miłość twego narzeczeństwa,  
kiedy chodziłaś za Mną na pustyni,  
w ziemi, której nikt nie obsiewa!”* (Jr 2,2).

Ezechiel z kolei odwołuje się do przysięgi i przymierza, jakie Jahwe zawarł z Izraelem na Synaju, ujmując je w kategoriach przymierza małżeńskiego zobowiązującego do miłości i wierności:

*„Związałem się z tobą przysięgą i wszedłem z tobą w przymierze – wyrocznia Jahwe – stałaś się moją!”* (Ez 16,8b).

Dalej Bóg przez usta proroka opisuje piękno swej Oblubienicy:

*„Następnie przydziałem cię wyszywaną szatą, obulem cię w trzewiki z miękkiej skórki, opasałem bisiosem i okryłem jedwabiem. Ozdobiłem cię klejnotami, włożyłem bransolety na twoje ręce i naszyjnik na twoją szyję. Włożyłem też pierścienie w twój nos, kolczyki w twoje uszy i wspaniały diadem na twoją głowę. Zostałaś ozdobiona złotem i srebrem, przyodziana w bisior oraz szaty jedwabne i wyszywane. Jadłaś najczystszą mąkę, miód i oliwę. Stawałaś się z dnia na dzień piękniejsza i doszłaś aż do godności królewskiej.*

*Rozeszła się twoja sława między narodami dzięki twej piękności, bo była ona doskonała z powodu ozdób, w które cię wyposażyłem – wyrocznia Jahwe!” (Ez 16,10-14).*

W tej samej konwencji pozostaje Trito-Izajasz, który kreśli świetlaną przyszłość Izraela jako przywróconej do łask Oblubienicy Jahwe (Iz 62,5):

*„Będziesz prześliczną koroną w rękach Jahwe,  
królewskim diademem w dłoni twego Boga.  
Nie będą więcej mówić o tobie: «Porzucona!»,  
o krainie twojej już nie powiedzą: «Spustoszona!».  
Raczej cię nazwą: «Moje w niej upodobanie!»,  
zaś krainę twoją: «Poślubiona!».  
Albowiem spodobałaś się Jahwe  
i twoja kraina otrzyma męża,  
bo jak młodzieniec poślubia dziewicę,  
tak twój Budowniczy ciebie poślubi,  
i jak oblubieniec weseli się oblubienicą,  
tak twój Bóg uraduje się tobą!” (Iz 62,3-5).*

Idea związku małżeńskiego winna uzmysłowić ludowi wybranemu świętość przymierza synajskiego i obowiązek całkowitej wierności wobec Jahwe (por. Oz 2,18-22; Iz 54,5-6; Jr 3,6-13; Ez 23).

**Chyba jednak – posługując się dalej tą metaforą proroków – małżeństwo Jahwe z Izraelem nie było takie idealne...**

Rzeczywiście, jak – chyba w każdym małżeństwie – tak i w relacji Jahwe – Izrael nadszedł etap kryzysu. I to szybciej niż można by się tego spodziewać. Każdy z przywołanych proroków: Izajasz, Jeremiasz czy Ezechiel, sięgając po metaforę małżeństwa chciał podkreślić wybranie i wielki zaszczyt, jakiego dostąpił Izrael, z którym Jahwe zawarł przymierze synajskie, stając się jego partnerem, ale jednocześnie tym samym jeszcze bardziej ukazać niewdzięczność wiarołomnego Izraela. Przez Jeremiasza Jahwe pyta zatem swój lud:

*„Jaką to nieprawość znaleźli we Mnie wasi przodkowie, że odeszli daleko ode Mnie?”  
(Jr 2,5a).*

Na tak postawione pytanie odpowiedzi udziela Ezechiel, który bezlitośnie obnaża grzech Izraela – bezwstydną i pozbawioną wszelkich zahamowań Oblubienicy poślubionej Jahwe:

*„Zaufałaś swojej piękności i wyzyskałaś swoją sławę na to, by uprawiać nierząd! Od-  
dawałaś się każdemu, kto obok ciebie przechodził! Nabrałaś swoich szat i sporządziłaś  
sobie wyżyny o różnorodnych barwach i na nich uprawiałaś nierząd! Wziąwszy ozdobne  
przedmioty ze złota i ze srebra, które ci dałem, uczyniłaś sobie z nich podobizny ludzkie  
i przed nimi grzeszyłaś nierządem. Wzięłaś swe szaty wyszywane i okryłaś je nimi,*

*a także moją oliwę i moje kadzidło składałaś w ofierze przed nimi! Nawet żywność, którą ci dałem: najczystsza mąkę, oliwę i miód, którymi cięż żywiłem, ofiarowałaś im jako miłą woń! Tak było – wyrocznia Pana Boga! (...) A przy wszystkich tych obrzydliwościach i nierządach nie pamiętałaś dni twej młodości... (Ez 16,15-19.22a).*

Bałwochwalstwo Izraela – czyli oddawanie czci bóstwom pogańskim – zostaje tutaj w sposób charakterystyczny dla nauczania prorockiego określone jako „zdrada Boga Jahwe” oraz „cudzołóstwo z innymi bogami”. Izrael okazał się więc niewierną Oblubienicą. Gorycz odrzuconego i zdradzonego Jahwe wybrzmiewa w dalszej części wygłoszonej przez Ezechiela mowy:

*„Jakżeż słabe było twoje serce – wyrocznia Pana Boga – skoro dopuszczałaś się takich rzeczy, godnych bezwstydnej nierządnicy! (...) Nie byłaś podobna do nierządnicy, lecz do kobiety cudzołożnej, która zamiast swojego męża przyjmuje obcych! Wszystkim nierządnicom daje się zapłatę, a ty wszystkim swoim kochankom dawałaś podarki i zjednywałaś ich sobie, by przychodzili do ciebie zewsząd i uprawiali z tobą nierząd! U ciebie działo się odwrotnie niż u nierządnic: nikt nie gonił za tobą, to ty dawałaś zapłatę, a ciebie nikt nie wynagradzał! Tak, z tobą było wprost odwrotnie!” (Ez 16,30.31b-34).*

#### **Cierpliwość Boga została więc wystawiona na ciężką próbę. Jak zachował się odrącony Jahwe?**

Słuchając przywołanego przed momentem opisu zawartego w księgach prorockich chyba nie mamy już wątpliwości, że Jahwe „znalazł w poślubionej sobie oblubienicy coś odrażającego (por. Pwt 24,1), a zatem spełnione zostały przewidziane w starotestamentowym prawie małżeńskim kryteria uprawniające do wręczenia listu rozwodowego i oddalenia niewiernej małżonki. Zwraca na to uwagę Ezechiel, gdy przywołuje w swym wywodzie spodziewany sprawiedliwy los niewiernej małżonki – czeka ją publiczny osąd, a następnie wobec bezsprzecznej i niebudzącej wątpliwości winy przewidziana prawem kara śmierci poprzez ukamienowanie:

*„Dlatego, Nierządnico, słuchaj słowa Pańskiego! (...) Zwolają przeciwko tobie zgromadzenie, ukamienują cię i mieczami poćwiartują na części! Następnie domy twoje spalą w ogniu i wykonają na tobie wyrok na oczach wielu kobiet! Oto tak położę kres twemu nierządowi i już więcej nie będziesz dawała podarków za nierząd!” (Ez 16,35.40-41).*

I gdy wydaje się, że sprawa jest już przesądzona, to kolejny raz Pan Bóg nas zaskakuje, oddzielając grzech od grzesznika. Grzech zawsze potępia, ale ocala grzesznika! Dlatego zapowiada:

*„położę kres twemu nierządowi”*

ale zaraz dodaje:

*„i już więcej nie będziesz dawała podarków za nierząd” (Ez 16,41).*

Prorok kontynuuje przekazane mu przez Boga przesłanie dla Izraela:

*„W ten sposób uśmierzę mój gniew na ciebie! I odstąpi od ciebie moja zapalczywość! Uspokoję się i już więcej nie będę się gniewał!” (Ez 16,42).*

Nie obędzie się wprawdzie bez należytej kary:

*„Ponieważ nie pamiętałaś o dniach młodości swojej i wszystkimi czynami wzbudzałaś we Mnie gniew, przeto Ja z kolei na twoją głowę sprowadzę skutki twego postępowania – wyrocznia Pana Boga – nie dodasz już zbrodni do wszystkich twych obrzydliwości!”*

(Ez 16,43),

ale nie pozbawia ona nadziei na szczęśliwe zakończenie.

### **Czyli będzie jakiś ciąg dalszy...**

Ależ oczywiście! I to jaki! Wprawdzie – jak mówiliśmy na początku naszego wykładu – prawo zabraniało potwórnego przyjęcia małżonki, która związała się z innym mężczyzną (por. Pwt 24,1-4), ale nawet to nie jest w stanie przekreślić oblubieńczej miłości Jahwe do Izraela:

*„Jeżeli mąż porzuci swą żonę, a ona odejdzie od niego i poślubi innego męża, czy może on jeszcze do niej wrócić? Czy ta ziemia nie została całkowicie zbezczeszczona? A ty, co z wielu kochankami cudzołożyłaś, masz wrócić do Mnie? – wyrocznia Jahwe. Podnieś oczy na pagórki i patrz: gdzie jest miejsce, na którym nie dopuszczałaś się nierządu?”*

(Jr 3,1-2a).

Mimo tak ciężkich przewinień Bóg nie przestał kochać swego ludu! Za pośrednictwem proroka kieruje do niego zaproszenie:

*„Jeżeli chcesz powrócić, Izraelu, możesz do Mnie powrócić! I jeżeli oddalisz swe bóstwa, nie potrzebujesz się błąkać z dala ode Mnie!”* (Jr 4,1).

Na niewierność Izraela Jahwe odpowiada swoją wiernością:

*„Tak bowiem mówi Pan Bóg: Postąpię z tobą tak, jak ty postępowałaś; ty, która złamałaś przysięgę i zerwałaś przymierze! Ja jednak wspomnę na przymierze, które z tobą zawarłem za dni twojej młodości, i ustanowię z tobą przymierze wieczne! (...) Odnowię bowiem moje przymierze z tobą i poznasz, że Ja jestem Jahwe, abyś pamiętała i wstydzila się i abyś ze wstydu ust swoich nie otwarła wówczas, gdy ci przebaczę wszystko, co uczyniłaś – wyrocznia Jahwe!”* (Ez 16,59-63).

Przywołanie kary, na jaką zasłużyła niewierna Oblubienica Jahwe, kontrastuje z wielkoduszną miłością i przebaczeniem, jakie Bóg chce okazać swemu ludowi. On nigdy się nie zmienia i nie cofa raz danego słowa! Zawsze pozostaje wierny! Zawsze pozostaje miłosierny! Nigdy nie przestaje kochać!

**Tę miłość oblubieńczą – w sposób nieco wyidealizowany – przedstawia także *Pieśń nad pieśniami*.**

Oczywiście! Nie mogło jej zabraknąć podczas dzisiejszego wykładu! *Pieśń nad pieśniami* stanowi kontynuację prorockiej metafory małżeńskiej. W tradycji prorockiej Jahwe był nazywany „Królem” i „Pasterzem” Izraela (por. np. Iz 40,11; 41,21; 43,15; 44,6; 49,9-10; Ez37,24; 34,23-24). *Pieśń* te same obrazy stosuje do Oblubień-

ca, który również nazywany jest „Królem” i „Pasterzem” (Pnp 1,4,12; 1,7; 2,16). Z kolei także z opisem Oblubienicy łączą się dwa charakterystyczne dla proroków obrazy: winnicy oraz ogrodu (Pnp 1,6; 4,12; por. np. Iz 5,7; Ez 36,35). Utwór opiewa miłość Jahwe do swego wybranego ludu, z którym zawarł przymierza małżeńskie na Synaju. Sugeruje to powtarzające się w refrenach zdanie: „*Mój miły jest mój, a ja jestem jego!*” (Pnp 2,16; por. 6,3; 7,11), będące liryczną transpozycją znanej ze Starego Testamentu klasycznej formuły przymierza: „*Ja będę waszym Bogiem, a wy będziecie moim ludem!*” (Pwt 26,17; 29,12; Oz 2,4; Jr 7,23; 11,4; 24,7; 31,32; Ez 34,30; 36,28; 37,23). Ale księga ta różni się także od nauczania proroków tym, że nie wspomina już o niewierności i zdradzie. Tym samym księga ta – przedstawiając pozytywną symbolikę miłości małżeńskiej dwojga ludzi – jest rozwinięciem, pogłębieniem i wzbogaceniem idei prorockich.

### **W jaki sposób metafora miłości małżeńskiej została przejęta przez Nowy Testament?**

Tak jak Pieśń nad pieśniami stanowi dokonaną przez lud Starego Przymierza relekturę nauczania zapisanego w księgach prorockich, tak też lud Nowego Przymierza dokonał ponownej relektury Pieśni nad pieśniami. Księga ta posłużyła do ukazania oblubieńczej miłości Chrystusa do Kościoła.

W Nowym Testamencie natchnieni autorzy odnoszą do Jezusa to, co w Starym należało wyłącznie do Jedynego Boga. Jest to świadectwo uznawania boskiej godności Jezusa Chrystusa. Jan Chrzciciel nazywa siebie przyjacielem „Oblubieńca”, „Oblubienicą” zaś jest przychodzący do Jezusa lud (J 3,29). Św. Paweł pisząc do Koryntian nawiązuje do zwyczajów praktykowanych podczas uroczystości weselnych: „*Poślubiłem was przecież jednemu mężowi, by was przedstawić Chrystusowi jako czystą dziewicę*” (2 Kor 11,2). Przyprawia do Mesjasza Jego Oblubienicę – Nowy Lud Boży, złożony z Żydów i Greków, wśród których głównie pracował (por. Ef 2,11-22; 3,6).

Bardzo wyraźnie do Pieśni nad pieśniami nawiązuje wreszcie Apokalipsa. To, co starotestamentowy utwór odnosi do Oblubieńca, ostatnia księga Biblii odnosi do Chrystusa, a słowa Oblubienicy wkłada w usta Kościoła. Jedyne słowo wypowiedziane przez Oblubienicę – Kościół brzmi: „*Przyjdź!*” (Ap 22,17; por. Pnp 2,8; 4,16; 7,13). Jest to wołanie przywołujące Pana, który w tajemniczy sposób jest obecny przy swej Oblubienicy, ale którego ukazania się w pełnej chwale Kościół wciąż jeszcze oczekuje, by móc wreszcie rozpocząć „*uczte Godów Baranka*” (Ap 19,9).

### **Pytanie:**

Który z proroków jako pierwszy posłużył się metaforą małżeństwa dla ukazania oblubieńczej relacji Jahwe wobec Izraela?